

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA

10 ZŁOTYCH.

NUMER POJEDYŃCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. Nr. 1520.

REDAKCJA
WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA 7
TELEFON 131-92.

ADMINISTRACJA
WARSZAWA, ŚW.-KRZYSKA 13 M. 15.
TELEFON 442-63.

Redakcja rękopisów niezwraca

Ceny ogłoszeń: Wolne miejsce na pierwszej str. okładki lub strona w tekście: 450 zł., — $\frac{1}{2}$ str. 225 zł., — $\frac{1}{4}$ str. 112 zł. 50 gr. Poza tekstem za stronę: 300 zł., — $\frac{1}{2}$ str. 150 zł., — $\frac{1}{4}$ str. 75 zł. Ogłoszenia związków samorz. (dostarczone bezpośrednio do Administracji o 25⁰/₁₀₀ taniej) za str. 200 zł., — $\frac{1}{2}$ str. 100 zł., — $\frac{1}{4}$ str. 50 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Dr. Władysław Dalbor, Wacław Gajewski, Władysław Korsak.

ROK XII.

WARSZAWA, 26 STYCZNIA 1930 R.

Nr. 4

TREŚĆ NUMERU 4: Doniosłość wprowadzenia jednolitej gminy wiejskiej w Polsce — S. Podwiński. Furdusze rezerwowe w samorządach — W. Karpiński. Obniżenie i uproszczenie taryfy składek P. Z. U. W. — J. Pikiel. Zadania miast w świetle ustawy budowlanej — S. Pachnowski. Sprawy bieżące. Gmina wiejska i miejska: a) Co rozumieć należy przez naturalny okręg gminy? — W. Gajewski. b) Urządzenie i utrzymanie ulic w miastach. c) Kronika gminna. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw. Ogłoszenia.

Doniosłość wprowadzenia jednolitej gminy wiejskiej w Polsce

Zagadnienie wprowadzenia w Polsce jednolitej pod względem wielkości gminy wiejskiej jest dyskutowane od szeregu lat. Sprawa ta na tle sporu, jaką ma być ta jednolita gmina czy małą (jednowioskową), czy dużą (zbiorową), przechodziła długie koleje i poważnie zaważyła na losie ustawy o gminie wiejskiej, a w związku z tem i na losie innych ustaw ustrojowych.

Sprawy tej jednak nie uda się ani pominąć, ani przeskoczyć. Wielkość terytorjalna gminy jest zasadniczym zagadnieniem, wywierającym zarówno doniosły wpływ na ustrój, jak i na siłę finansową gminy i związany z tem zakres działania gminy.

Dotychczasowa praca nad jednolitemi ustawami o ustroju gminy wiejskiej dowodnie wykazała, że o ile projektodawcy pragną ominąć zagadnienie wielkości gminy, to muszą z nieubłaganą konsekwencją tworzyć organizację, nieodpowiednią bądź dla gminy zbiorowej, bądź dla gminy jednostkowej. Zagadnienie np. organizacji organów wykonawczych w gminie, a więc sprawa płatności czy bezpłatności urzędu wójta, jego zawodowości, kwestja jednoosobowości czy kolegialności zarządu gminy — nie może być należyście rozwiązana, o ile te same instytucje pragnie się zastosować i do wielkiej i do małej gminy.

A czyż można zakreślać teoretycznie jednakowy i dość znaczny zakres działania gminie, nie przesądzając zgóry tego pytania, czy gmina będzie miała dość sił finansowych na to, aby posiadać choćby jednego, stałego, fachowego urzędnika? Rzeczą jest jasną, że

dzisiejsze gminy jednostkowe, gdyby miały pozostać, takiego urzędnika nie mogą utrzymać i w ten sposób w życiu faktycznie gminy, jakkolwiek ogarnięte jednakowymi ramkami ustawy, byłyby zupełnie do siebie niepodobnymi jednostkami.

A takie zagadnienie, jak zorganizowanie wewnętrzne tych poddziałów gminy, zwanych gromadami, czy sołectwami. Cała ich racja istnienia opiera się na gminach większych, niż gminy jednostkowe; wewnętrzna ich organizacja i sposób ich powiązania z całą strukturą samej gminy, zależy też ściśle od tego czy dużo będzie tych gromad w gminie, i jak wielkimi będą te poszczególne gromady. Inaczej będzie to wyglądać w małej, inaczej w dużej gminie.

Również w ścisłym związku z wielkością gminy i zadaniami ciężącymi na niej jest sprawa organizacji nadzoru nad gminą. Gminy małe o skromnym zakresie działania, nie muszą podlegać tak ścisłemu nadzorowi władz wyższych, jak gminy większe, którym państwo i samorząd wyższego stopnia przekazuje znaczny zakres działania. W tym ostatnim wypadku muszą państwowe i samorządowe władze nadzorcze zapewnić sobie znaczny zakres władzy w zakresie nadzoru; zbędne natomiast może to być w tym wypadku, gdy gmina, będąc małą jednostką, żadnej poważniejszej roli w życiu wewnętrznym Państwa odegrać nie może.

Z powyższego jasno wynika, że fikcją bardzo szkodliwą i niebezpieczną, są takie ustawy unifikacyjne o ustroju gminy wiejskiej, które we wspól-

nych, jednolitych ramach ustawowych, próbują zamknąć tak różne gminy, jakimi są nasze gminy jednostkowe i zbiorowe. Równocześnie więc z przystąpieniem do pracy nad ustawami ustrojowymi o gminie wiejskiej, należy ustalić jednolity typ gminy wiejskiej pod względem wielkości. Postulatu tego jednak nie należy rozumieć w ten sposób, że w całym państwie mają być gminy o zupełnie równej wielkości; naturalne warunki komunikacyjno - geograficzne, gęstość zaludnienia, stosunki gospodarcze i wiele innych, nakazują w pewnych wypadkach wprowadzenie pewnej różnorodności, obok sporych gmin mogą znajdować się i mniejsze, lecz żadna z gmin nie może zejść poniżej pewnego minimum, mającego zresztą charakter wyjątku, a nie będzie istnieć taka głęboka przepaść, jaka istnieje obecnie między gminą b. zaboru pruskiego o 300 mieszkańców, a gminą województw wschodnich o 10 czy 15 tysiącach ludności.

A cóż ujrzymy, jeżeli spojrzeć na to zagadnienie nie pod kątem sprawy ustroju gminy, lecz polityki komunalnej i tych zadań, które ciążyą na gminie wiejskiej, jako podstawie samorządu terytorjalnego i państwa? W tej dziedzinie, gdziekolwiek rzucimy okiem, tam wszędzie stwierdzimy, że na gminach ciążyą znaczne obowiązki i to obowiązki przeważnie prawie jednakowe, niezależnie od tego, czy gmina jest małą, czy wielką.

W tym zakresie znaczna ilość obowiązujących dziś ustaw z zakresu polityki komunalnej grzeszy wielką nieyściowością, gdyż opiera się na dotychczas niezrealizowanym założeniu, że gminy wiejskie są ustaloną i jednakową wielkością. Tak jednak nie jest i to jest przyczyną bardzo wielu niedomagań naszego życia publicznego.

Zastanówmy się np. nad szeroko obecnie omawianem zagadnieniem budownictwa gmachów szkół powszechnych. Jest to sprawa aktualna, może nie w jednakowym stopniu, lecz na całym obszarze Rzeczypospolitej. Dziś w wielu wypadkach, zdaniem mojem niesłusznie, kwestjonuje się zdolności gmin b. zaboru rosyjskiego, do rozwiązania tej sprawy budownictwa szkół powszechnych. Wyrastają projekty przekazania całej tej akcji powiatowym związkom komunalnym. A przecież przwrost dzieci to zjawisko, zachodzące również na obszarze naszych województw południowych i zachodnich, i któż tam będzie budował szkoły, czy mała gmina jednostkowa, a czy może dość skomplikowany i do specjalnych, a nie masowych zadań, przeznaczony związek międzykomunalny? Nie poruszy się z martwego punktu budowy szkół bez współudziału gmin, i to przecież nie gmin jednostkowych; natomiast jeśli byśmy chcieli te gminy małe utrzymać, bądź uczynić z nich powszechny typ gminy w Polsce, to musielibyśmy budowę szkół oddać bądź powiatom, bądź stworzyć specjalny stopień podziału terytorjalnego — obwód szkolny i jemu przekazać te obowiązki (projekt prof. Wł. Grabskiego).

Dzisiejsze gminy b. zaboru rosyjskiego ponoszą znaczne ciężary z tytułu opłacania kosztów leczenia i opieki społecznej za swych ubogich mieszkańców. W Małopolsce gminy ciężaru tego nie ponoszą zupełnie, a przerzucony on jest na Skarb Państwa, któ-

ry rocznie wydaje na ten cel około 6.000.000 złotych. Jakkolwiek będziemy różnicować rodzaje chorób i szereg kategorii chorób t. zw. społecznych, czy bardziej długotrwałych, będziemy przerzucać na samorząd wyższego stopnia, zawsze zostanie pewne minimum do pokrycia przez gminę, która musi mieć na to dość sił finansowych. Dziś wobec niejednorodności gmin pod względem wielkości, przedstawia znaczne trudności kwestja zunifikowania postanowień o pokrywaniu kosztów leczenia i opieki społecznej. Gminy zbiorowe wydatkom tym mogą podołać, gminy jednostkowe nie i należy bądź zunifikować gminy pod względem wielkości, bądź też przerzucić te koszty na inne związki prawnopubliczne. Cóż więc wtedy zostanie dla gmin, czyż same czynności t. zw. poruczone?

O ile gmina ma dla swych mieszkańców stać się istotnie niezbędną i bliską komórką organizacyjną, musi dążyć do podejmowania, choć stopniowo i powoli, całego szeregu zadań, dotychczas niespełnianych wcale, lub też realizowanych ubocznie przez samorząd powiatowy, wzgl. organizacje społeczne. Takie zadania, jak należyte zorganizowanie straży pożarnej, wybudowanie domu ludowego, założenie biblioteki, zorganizowanie ośrodka zdrowia czy przychodni lekarskiej, — są to wszystko prace, które winna wykonać gmina i to w całym państwie, a jeśli nie ma zająć się tem gmina, to należy oddać to jakiejś komórce organizacyjnej i uczynić ją za należyte spełnianie tych prac odpowiedzialną.

Reasumując to wszystko co powiedziałem wyżej o zadaniach gmin wiejskich, muszę stwierdzić, że na gminach ciążyą znaczne obowiązki, że są one przeważnie złe lub nawet wcale niewykonywane, a to dlatego, że z chwilą, gdy nie jest sprecyzowana jasno jednostka, która ma te zadania wykonywać, nie można określić tego, czy podoła ona tym obowiązkom i w konsekwencji nie mogąc wymagać ich spełnienia, żyje się w lesie pięknych, lecz papierowych przepisów i zamierzeń.

Bardzo podobnie przedstawia się sprawa, o ile chodzi o wypełnienie przez gminy tej tak bardzo znacznej liczby zadań, nakładanych na nie przez państwo i jego administrację. Czy obowiązki w zakresie wojskowym (pobór ludzi, ewidencje koni i wozów i t. p.), czy też odnośnie ewidencji ruchu ludności (meldunki, dowody osobiste), wykonywanie wyroków sądowych, egzekucja przymusowa należności publiczno - prawnych, pobór i ściąganie podatków państwowych i komunalnych, najrozmaitsze obowiązki w zakresie statystyki — są to wszystko zadania, obecnie ciążyące na gminie i w wielu wypadkach przekraczające jej siły intelektualne i finansowe, z tego powodu właśnie, że gminy są tak różnej wielkości.

Jasno zupełnie zarysowuje się z tego wniosek, że został popełniony bardzo wielki błąd, iż odrazu na początku naszego bytu niepodległego nie zdecydowaliśmy się na określenie wielkości naszej gminy wiejskiej. Gdyby to nastąpiło w tym kierunku, że stworzylibyśmy duże gminy, to dziś szereg prac z zakresu polityki komunalnej byłoby dokonanych, a poza tem inna byłaby powaga i zapewne sytuacja finansowa

wa gmin. Ciągłe wątpliwości co do tego, jak wielką ma być gmina i jakie mają być jej zadania — bardzo poważnie zaważyły na losie i sytuacji gminy wiejskiej w Polsce. Również gdyby nastąpiła decyzja, że gmina w Polsce ma być małą, inaczejby się potoczyła praca ustawodawcza nad poszczególnymi dziedzinami gospodarki komunalnej, wiedzielibyśmy, że podstawą samorządu ziemskiego będzie powiat i uniknęłoby się szeregu fikcyj i długoletniego zaniedbania w wielu dziedzinach pracy samorządowej. Dziś całe ustawodawstwo z zakresu polityki komunalnej należałoby gruntownie zmieniać, a dla celów administracji

państwowej tworzyć urzędy państwowe poniżej starostwa, gdyby chciano w Polsce stworzyć powszechnie jednowioskową gminę wiejską.

Z powyższego jasno wynika, że zarówno ze względu na prace nad jednolitą ustawą o gminie wiejskiej, jak również ze względu na te rozliczne zadania ciążyące na gminie, należy sobie jasno uświadomić wielką doniosłość postulatu wprowadzenia jednolitej pod względem wielkości gminy wiejskiej w Polsce, a po uświadomieniu szybko dążyć do jego urzeczywistnienia.

Stanisław Podwiński.

Fundusze rezerwowe w samorządach

(Artykuł dyskusyjny).

Jesteśmy świadkami b. trudnej sytuacji finansowej, w jakiej znajdują się samorządy, a zwłaszcza samorządy miejskie. Trudności te wynikły z przyczyn, których nie mamy zamiaru tu omawiać. Niemniej jednak pragnę zwrócić uwagę na jeden szczegół, który uważam za nader ważny.

Kto się praktycznie zetknął z gospodarką samorządową — ten wie dokładnie, jak trudno jest niejednokrotnie związać końce z końcami tej gospodarki. Mamy więc wypadki, że trudność ta wynika, gdy zachodzi nieodzowna potrzeba poczynienia wydatku nieobjętego budżetem, gdy powstanie konieczność wcześniejszego wykonania zamierzenia budżetowego, niż to pierwotnie było przewidziane, gdy zbliżają się terminy płatności weksli, czynszów za lokale, a w terminie wpływy nie dopiszą i t. d. Moglibyśmy przytoczyć cały szereg innych momentów, w których samorząd odczuwa brak płynnej gotówki i nieraz bardzo drogo za to płaci. Choćby ten fakt, że samorządy szereg inwestycji rozpoczynają w sezonie budowlanym z opóźnieniem, albo, że z początkiem roku zapożyczają się w instytucjach kredytowych na wykonanie budżetu — czyż jest zdrowy i normalny? Gdyby w ten sposób gospodarzyło państwo — pięknie mieli byśmy rezultaty!

W związku z tem nasuwa się pytanie, w jakim celu tworzone są fundusze rezerwowe przez państwo, w jakim celu posiadania tych funduszy wymaga się przez przepisy prawne od banków, kas komunalnych, spółek i t. p. Cele te oczywiście są dokładnie znane, w rezultacie zaś mają na oku racjonalną gospodarkę i zabezpieczenie interesów danej instytucji, poszczególnych osób i t. p.

Dlaczegoż w takim razie nie posiadają funduszy rezerwowych samorządy i jaki tego powód? Miasta b. zabornu rosyjskiego tego rodzaju kapitały posiadały, to też nie przeżywały takich groźnych momentów, jak obecnie, godzących w powagę samorządu. Wprawdzie rozmach obecnej gospodarki samorządowej jest spotęgowany, nieraz nosi znamiona niezdrowej rywalizacji, jednak przyznać trzeba, że i przed wojną miasta coś robiły.

Posiadanie funduszu rezerwowego będzie mieć ten praktyczny cel, że w braku kredytu, który następnie może być przewidziany w dodatkowym budżecie, bądź w sezonie, gdy wpływy podatkowe maleją, z funduszu tego mogą być zaczerpnięte pieniądze na opędzenie najkonieczniejszych potrzeb. Fundusz ten powinien być tworzony z corocznych procentowych odliczeń od sumy budżetu, może zaś być lokowany w kasach komunalnych, co znów odegra poważną rolę w rozwoju tych kas.

Gmina m. st. Warszawy zainicjowała utworzenie funduszu rezerwowego w wysokości 5.000.000 zł., a zdecydowała się zapewne na ten krok w związku z perypetjami finansowymi, w jakich się znalazła. Ze strony innych samorządów brak narazie wiadomości.

Ponieważ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nosi się z zamiarem zmiany przepisów kasowo - rachunkowych w związkach komunalnych, przeto w związku z tem poruszamy kwestję posiadania przez samorządy funduszy rezerwowych, uważając, iż kwestja ta powinna zainteresować działaczy samorządowych i wywołać odpowiednią dyskusję w celu ustalenia zapatrywania w poruszanej sprawie. Wreszcie w skarbowości komunalnej brak pozytywnego przepisu co do tworzenia funduszy rezerwowych przez samorządy; luka ta powinna być wypełniona przez odnośne rozporządzenie.

Nie można pominąć kwestji, iż tworzony na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 r. (Dz. U. Nr. 50, poz. 448/27 r.) fundusz pożyczkowo - zapomogowy nigdy nie zastąpi potrzeby tworzenia funduszu rezerwowego, o którym tu mowa. Przyszłość to wykaże najdobitniej, a zresztą decyzja m. st. Warszawy co do utworzenia funduszu rezerwowego już to potwierdza.

Rzucamy zatem propozycję podjęcia wymiany zdań i odpowiednich kroków w sprawie tworzenia przez samorządy funduszy rezerwowych.

Wacław Karpiński
Burmistrz m. Wołkowyska.

Obniżenie i uproszczenie taryfy składek Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

Na ostatnim posiedzeniu Rady P. Z. U. W. załatwiono między innymi bardzo ważną sprawę zmian w dotychczas obowiązującej taryfie składek. Sprawa ta była już poprzednio poruszana kilkakrotnie. W debatach nad zagadnieniem generalnej obniżki taryfy, zarysowało się zdanie, że raczej należy rozpocząć od uproszczenia taryfy i wyrównania poszczególnych, nieusprawiedliwionych, różnic terenowych.

Zrozumienie potrzeby rewizji taryfy składek przejawiało się, poza czynnikami fachowymi ponoszącymi bezpośrednio odpowiedzialność za politykę taryfową Zakładu, w środowisku czołowych działaczy samorządowych powołanych do Rady PZUW.

Jednak samo zrozumienie i chęć poczynienia gruntownych zmian w taryfie w kierunku obniżenia składek nawet przez czynniki decydujące w tej mierze, nie może być podstawą dla reorganizacji taryfy. Ogólna rewizja wymaga przede wszystkim gruntownej obserwacji statystycznej przez szereg lat, któraby wskazywała co należy zmienić i jak dalekie obniżenia taryfowe poczynić można. A następnie, jeżeli wogóle normalna działalność ubezpieczeniowa wymaga wysokich kapitałów zapasowych (przynajmniej w wysokości jednorocznego poboru składki) na wypadek wyjątkowo palnych lat, — to tembardziej przystąpienie do generalnego obniżenia taryf wymaga zwiększonego kapitału zapasowego.

Granice możliwości zmian taryfowych najlepiej ilustruje konstrukcja składki. Przewiduje ona 70% na odszkodowanie pogorzelowe, 20 na koszty administracyjne i inkaso składki, 5 na działalność przeciwpożarową i 5 na kapitał zapasowy. Powyższe obliczenie wskazuje, że Dyrekcja Zakładu zbliżyła się w kalkulacji do ostatniej granicy. Przekroczenie palności tylko o 5% uniemożliwi powiększenie kapitału zapasowego, a dalsze zwiększenie się palności zmusi do sięgnięcia po kapitał zanasowy. Dość powiedzieć, że przedłużenie się bezdżdżystej jesieni może znacznie przedłużyć okres palności i tem samem przyczynić się do zmniejszenia kapitału zapasowego. A kapitał ten, mimo rozgłośnej opinii o bogactwie PZUW, wynosi zaledwie 1/3 rocznej składki, odv za czasów rosyjskich równał się trzykrotnej składce. Nienzasadnione obniżenia taryf mogą ujemnie zaważyć na stanie funduszy zapasowych Zakładu.

Nielepiej też jest i z materiałami statystycznymi. Dane z czasów rosyjskich służą nam dziś nie mogą. Zwiększyło się tempo i naniecie życia, rozluźniły się obyczaje, to też wzrosła palność. Rozszerzono zakres działania Zakładu — wzrosły koszty administracyjne, a składkę już za czasów polskich obniżano kilkakrotnie tak, że jest ona dziś o wiele niższa, niż była za czasów rosyjskich. Ostatnie dziesięciolecie było pod wieloma względami nienormalne, to też trudno dane z tego okresu uważać za miarodajne.

Zakład kilkakrotnie już obniżył taryfę. Uszło to

uwagi społeczeństwa płacącego składki dlatego, że prawie równocześnie odbywało się stopniowe podwyższanie szacunków. Oczywiście tego rodzaju polityka zewnętrznej efektu w postaci „popularyzacji” Zakładu nie przyniosła, bowiem z chwilą wzrostu odszkodowań pogorzelowych rosły i składki, jednak jeżeli chodzi o istotne dobro społeczeństwa, to polityka ta była najwłaściwszą — likwidując stosunki dewaluacyjne i przywracając pełne odszkodowanie, bo tylko takie ma rację bytu, obniżano taryfę, co znacznie wpłynęło na złagodzenie procesu.

Po znacznych obniżeniach w ciągu trzech lat dalsze obniżki nie mogą być czynione w szybkim tempie bez obawy o uszczerbek interesów pogorzalców. To też wprowadzone zmiany w dotychczas obowiązującej taryfie składek, uchwalone na posiedzeniu Rady PZUW w dniu 28 października r. ub., ograniczają się do obniżenia ogólnej sumy składki do mniej więcej trzech procent.

Motywy, jakie nasunęły myśl zmiany dotychczasowej taryfy, są następujące:

Nadmierna ilość stawek taryfowych budowlu wiejskich utrudnia zarówno klasyfikację, jako też i manipulację przy sporządzaniu wykazów ubezpieczeniowych. W dążeniu do uproszczeń znosi ono tedy w taryfie wiejskiej dotychczasowy podział na cztery klasy, wprowadzając system dwuklasowy, z większym wyrównaniem ryzyk.

Za takim uproszczeniem przemawiały względy potaniaenia taryfy, jako też uproszczenia manipulacji; wprowadzić je można temwięcej, że podział dotychczasowy nie jest oparty na danych statystycznych odnośnie palności.

W szczególności w dążeniu do uproszczeń taryfowych skumulowano klasy I i II, z przeniesieniem klasy I do II, i klasy III z IV, z przeniesieniem klasy IV do III, t. j. przerzuceniem mas taryfowych na główne punkty ciężkości portfetu.

Przeprowadzone obliczenia wykazują, że zniżka ogólnego zbioru składki, spowodowana przegrupowaniem powyższem, wyniesie dla całego portfetu około 3% ogólnego zbioru składki, t. j. około 1.600.000 złotych według stanu portfetu w roku 1929.

Nową taryfę wiejską wprowadza się dla całego portfetu wiejskiego dopiero od 1.I.1931 r. Na wykazach ubezpieczeniowych, sporządzonych w roku 1930, zarówno składka roczna, jak i składka uzupełniająca za nieubiegłe miesiące 1930 r., jako podlegające opłacie w r. 1931, obliczone będą już według nowej taryfy składek.

Po dokonaniu tych zmian i niejako uporządkowaniu taryfy można będzie już myśleć o ogólnem obniżeniu taryfy składek.

J. Pikiel.

Zadania miast w świetle ustawy budowlanej

(Referat wygłoszony na Zjeździe Prezydentów i Burmistrzów Województwa Warszawskiego).

(Ciąg dalszy).

PRZEPISY POLICYJNO - BUDOWLANE.

Część druga ustawy budowlanej rozpoczyna od uregulowania kwestyj z budową ulic związanych, ustalając, iż ulice winny mieć w miastach twardą nawierzchnię, odpowiednie ścieki oraz chodniki, — również w miarę możności ulice winny być zadrzewione. (art. 172 i 173).

Bardzo ważne uprawnienie dla gmin miejskich zawiera art. 174, daje mianowicie możność przerzucenia na podstawie uchwały Rady Miejskiej kosztów budowy jezdnii i chodników, jak i wartości gruntów pod ulicę przeznaczonych na adjacentów. Również koszty urządzenia oświetlenia w całości, a koszty urządzenia wodociągów i kanalizacji w części mogą być przerzucone na adjacentów.

Następnie ustawa reguluje kwestję zabudowy działek. Na uwagę zasługują poza już wspomnianym wyżej obowiązkiem pozostawienia minimum 25% działki niezabudowanej (art. 176) oraz obowiązkiem budowania bezpośrednio przy granicy działki, lub w odległości co najmniej 3 m., obowiązkiem urządzenia na podwórzach ścieków do wody deszczowej (art. 180) i połączeń domów z ulicą za pomocą bram, przejazdów lub sieni o stosownej szerokości.

W dalszym ciągu znajdujemy szereg przepisów w sprawie budowy domów (mury, fundamenty, schody, świetliki, piece, kominy, lokale na pobyt ludzi), studni, stajni, obór, ustępów i t. d.

Przepisów tych nie będę szczegółowo omawiał, są to bowiem rzeczy ściśle fachowe. Ograniczę się jedynie do zaznaczenia, iż zaledwie niektóre normy szczegółowe są w tych rozdziałach zawarte, lwia część pozostawiona jest miejscowym przepisom budowlanym. Dość wspomnieć dla przykładu ogólny przepis o grubości murów. Art. 207 mianowicie ustala: „Ściany budynków powinny czynić zadość wymogom statycznym. Grubość zewnętrznych ścian budynków, przeznaczonych na pobyt ludzi, powinna być dostosowana do warunków klimatycznych“.

Zewnętrzny wygląd domów.

Sprawy estetycznego wyglądu domów nie były uregulowane, wskutek czego miało miejsce nieodpowiednie i jaskrawe malowanie fasad, obramowań drzwi i okien sklepów często umyślnie ze względów reklamowych.

Ślusznie więc ustawa w art. 262 i 263 zawiera szereg przepisów w tej sprawie, zakazując malowania jaskrawymi lub rażącymi kolorami.

Z powyższą sprawą łączy się kwestja normowania szyldów. Szyldy jako środek reklamowy są naogół urządzone nieestetycznie: ohydne figury wymalowane przez domorosłych artystów, wywieszane na froncie domów, szpecą wygląd zewnętrzny domu. Należy

dążyć, aby środkiem reklamowym były przede wszystkim estetyczne wystawy okienne. wszelkie natomiast napisy, szyldy, winny być niewielkich rozmiarów i kolorami nie mogą tworzyć dysharmonji z fasadą domu.

Ustawa budowlana nie zawiera przepisów w przedmiocie szyldów, nakazuje jednak uregulowanie tych spraw (art. 408, p. 6) w drodze miejscowych przepisów.

Również kwestja oparkanienia posesji w miastach jest niezmiernie ważną przedewszystkiem z punktu widzenia estetyki. ingerencja władz w tej dziedzinie winna być takąż, jak i w dziedzinie budowania mieszkań, a to celem umożliwienia wglądu zarówno pod względem formy jak i odnośnie materjałów, z których parkany są budowane. Sprawy te mają uregulować miejscowe przepisy budowlane stosownie do brzmienia art. 408, p. 13.

Niemniej ważną od ingerencji władz w dziedzinie zabudowania jest ingerencja władz w dziedzinie utrzymania budynków. Sprawę tę reguluje art. 377 i 380 ustawy, nakazując utrzymywanie budynków w dobrym stanie i czysto; wskutek zaniedbania tych spraw budynki nie mogą zagrażać bezpieczeństwu, zdrowiu publicznemu i nie mogą szpecić ulic i placów. Władze mogą nie tylko zarządzić wykonanie stosownych robót (również rozebranie budynku w całości), ale nawet w razie niewykonania zarządzeń w odpowiednim terminie roboty te wykonać we własnym zarządzie na koszt właściciela nieruchomości.

Odnośne koszty mogą być ściągnięte w drodze administracyjnej przez organa gminy. Jest to bardzo poważny atut dla władz policji budowlanej.

Policja budowlana.

Celem właściwego nadzorowania zabudowania osiedli, ustawa przewiduje stosowną procedurę i organa tak zwanej policji budowlanej, powołanej do stałego kontrolowania prowadzonych robót budowlanych, jak i inspekcji budynków, parkanów i t. p.

Organem policji budowlanej są fachowcy budowlani, bez opinii których Magistraty nie mogą wydawać żadnych zarządzeń (art. 387).

Rzeczoznawców tych zatwierdza na wniosek Magistratów właściwa władza nadzorcza, t. j. Wojewoda. Takie postawienie sprawy gwarantuje fachowość zarządzeń Magistratów.

Z reguły rzeczoznawcą tym i zarazem bezpośrednim organem policji budowlanej będzie architekt miejski, mający ukończone studia na wydziale architektonicznym politechniki, stosowną praktykę i egzamina przewidziane dla kierowników robót budowlanych. Jest on bowiem powołany do kontrolowania

czynności tych kierowników, jak również do sporządzania planów i prowadzenia budowy miejskich, wykonywanych przez gminy we własnym zarządzie.

Zorównu wskutek braku architektów, jak i kosztów z tem związanych, nie wszystkie miasta będą w stanie ich angażować. W takich wypadkach funkcje rzeczoznawcy w ograniczonym zakresie będzie pełnił technik budowlany.

Organa policji budowlanej są powołane:

I. do rozpatrywania i referowania Magistratowi podań o pozwolenie na budowę wzgl. użytkowanie budynków,

II. do kontrolowania kierowników robót budowlanych.

Na wykonanie robót budowlanych wymagane jest z reguły pozwolenie władz gminnych (art. 332), jedynie w niektórych drobnych wypadkach wystarczy zgłoszenie robót przed przystąpieniem do ich wykonywania (art. 335).

Do podań o pozwolenie na wykonywanie poważniejszych budowli, należy dołączyć projekty (plany), podlegające zatwierdzeniu. Art. 333 wymienia wypadki, kiedy dołączenie projektu jest konieczne.

Natomiast art. 334 przewiduje wypadki, kiedy przedstawienie projektu (planu) nie jest wymagane. (Miejscowe przepisy mogą obostrzyć ten wymóg na podstawie art. 410, p. 10). Np. przy ustawianiu silników do 2-ch koni, przy budowie parkanów (z wyjątkiem murowanych).

Drobne roboty przewidziane w art. 335 (altany, szopy, składziki niepołożone od strony ulicy) winny być jedynie zgłoszone Magistratowi i mogą być wykonane, o ile Magistrat w terminie dni siedmiu nie zakaze ich wykonania.

Odnośnie więc spraw omówionych w art. 333 i 334 władza właściwa winna po rozpatrzeniu podania:

1) bądź udzielić zezwolenia, ewent. po zatwierdzeniu planu (333),

2) bądź odmówić pozwolenia, podając równocześnie motywy, aby interesant mógł się ewentualnie odwołać do władz nadzorczych (art. 343).

Aby jeszcze w większej mierze wziąć w opiekę interesanta, ustawodawca przewiduje terminy prekluzyjne do załatwienia próśb o udzielenie pozwolenia na budowę, a mianowicie:

3 tygodnie, gdy chodzi o budynki mieszkalne parterowe na wsi,

6 tygodni dla innych budowli zatwierdzanych przez organa samorządowe,

10 tygodni dla spraw, będących w kompetencji Wojewody (art. 344).

Udzielone pozwolenie traci jednak swą moc, o ile w ciągu 2-ch lat od udzielenia pozwolenia roboty nie zostały rozpoczęte (art. 351).

Kierownictwo budowy.

Ustawa słusznie wymaga, aby roboty budowlane były wykonywane pod kierownictwem osób fachowo przygotowanych. Biorąc pod uwagę różny stopień odpowiedzialności i potrzebnej wiedzy wymagany w zależności od rozmiaru robót, ustawodawca pełne uprawnienia do kierowania robotami i sporządzania planów

daje architektom z odpowiednią praktyką i egzaminami z ustawodawstwa budowlanego, nadto zaś w zwężonym zakresie udziela uprawnień inżynierom (art. 362), technikom — t. zw. budowniczym (art. 364), a w braku nawet wymienionych — majstrom (art. 370), zawsze wymagając pewnego przygotowania teoretycznego, praktyki i złożenia egzaminów. Ponadto w ciągu pierwszych 10 lat od dnia wejścia w życie ustawy budowlanej, Minister Robót Publicznych może udzielić dalszych dyspens.

Uprawnień w każdym wypadku do prowadzenia robót i sporządzania planów udziela Minister Robót Publicznych; egzaminy odbywają się również w Ministerstwie Robót Publicznych.

Widzimy więc, iż ustawodawca słusznie przewidział poważne wymogi fachowej natury w stosunku do osób, pragnących kierować robotami budowlanymi wzgl. sporządzać plany.

Jak już wyżej zaznaczyłem, podobne kwalifikacje winien mieć rzeczoznawca Magistratu.

Wracając jeszcze do zadań biur policji budowlanej, pragnę podkreślić, iż organizacja tych biur jest naogół nawet w większych miastach postawiona wadliwie. Niezawsze rozpatruje i opinuje Magistratowi sprawy budowlane osoba do tego uzdolniona i uprawniona. Jeżeli nawet tak jest, to naogół źle funkcjonuje inspekcja budowlana, gdyż jej się z reguły nie prowadzi: 1 egzemplarz planu zatwierdzonego idzie do akt i sprawa jest rzekomo załatwiona. Żeby jednak był jakikolwiek pożytek z zatwierdzania planów, winny one po zatwierdzeniu być przekazywane do urzędowania właściwemu personelowi, które to urzędowanie polega na perjodycznem sprawdzaniu wykonywanych robót, i winno być zakończone pozwoleniem na użytkowanie budynku (art. 357). Dopiero po zakończeniu robót i wydaniu pozwolenia na użytkowanie budynku, może mieć miejsce odłożenie sprawy do archiwum.

Władze.

Ustawa przewiduje dla poszczególnych kategorii budowli różne władze kompetentne do zatwierdzania planów, wzgl. wykonywania nadzoru nad budową wzgl. utrzymaniem budynków.

Budynki państwowe dla władz centralnych wogóle i wszystkie na terenie m. Warszawy, nadzoruje Min. Rob. Publ. (art. 382). Pozwoleń na budowę domów służących do użytku publicznego (również zatwierdzanie odnośnych planów), udziela Wojewoda (kościoły, szkoły, cyrki, szpitale i t. p.) — art. 384.

Wreszcie do Magistratów należy:

a) wydawanie pozwoleń na budowę wzgl. przebudowę budynków prywatnych i samorządowych,

b) wydawanie pozwoleń na użytkowanie tych budynków,

c) wykonywanie nadzoru nad wszelkimi budynkami, a więc i temi, odnośnie których władzą jest Wojewoda, za wyjątkiem państwowych,

d) wykonywanie w miastach czynności poprzedzających udzielenie pozwolenia przez Wojewodę.

Należy nadmienić, iż na terenie gmin wiejskich władzą budowlaną analogiczną do Magistratu w mie-

ście jest częściowo wydział powiatowy, częściowo gmina wiejska (art. 389).

Władzani odwoławczymi od decyzji zarządów gmin wiejskich i Magistratów miast niewydzielonych są Wydziały Powiatowe, zaś od decyzji Magistratów miast wydzielonych (ew. Wydziałów Powiatowych i Starostów — art. 390) — jest Wojewoda.

Natomiast od orzeczeń wydanych w pierwszej instancji przez wojewodę władzą odwoławczą jest Min. Robót Publicznych.

Na uwagę zasługuje fakt, iż ustawa budowlana w art. 385 zleca Magistratom szereg funkcji wymienionych pod lit. c i d, a odnoszących się do budynków, co do których władzą decydującą w pierwszej instancji jest Wojewoda (art. 384).

Nie przewiduje się tutaj specjalnych uprawnień innych władz np. architekta powiatowego. (Należy stwierdzić, iż ustawa budowlana nie zna wogóle instytucji architekta powiatowego, jako urzędnika państwowego). Przepis ten jest ważny w szczególności dla miast wydzielonych i wskazuje na konieczność załatwiania przez Okręgowe Dyrekcje Robót Publicznych wszelkich spraw dotyczących budownictwa na terenie miasta bezpośrednio z Magistratami, oczywiście, o ile mają stosowny personel fachowy.

Praktyka wykazuje, iż z różnych względów ten personel w miastach wydzielonych stoi na wysokim poziomie.

Jeżeli się zważy, iż i Wydziały Powiatowe z tytułu swych obowiązków w dziedzinie policji budowlanej na terenie gmin wiejskich i z tytułu budowli prowadzonych we własnym zakresie, winny również posiadać architekta do tych spraw i że z mocy przepisów art. 389 są obowiązane do wykonywania czynności przygotowawczych i w tych sprawach, co do których decyduje Wojewoda, to należy dojść do wniosku, iż instytucja architektów powiatowych jest zbędną. Dla spraw budownictwa państwowego i prowadzenia inwentarza budynków państwowych, wystarczy jeden architekt państwowy na kilka powiatów. Konieczność jednak stałych rozjazdów i niedogodności stąd płynące przemawiają raczej za zupełnem przekazaniem obowiązków architekta powiatowego Magistratom miast wydzielonych i wydziałom powiatowym (art. 78 rozp. Prezydenta Rzplitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej z dn. 19.I.28 r. Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 86).

Sanckje karne.

Ustawa budowlana przewiduje bardzo poważne sankcje karne przeciw winnym nie stosowania się do przepisów ustawy (art. 399 — 407).

Specjalne obostrzenia ustawa przewiduje odnośnie kierowników robót: kara aresztu do 6 tygodni, grzywna do 1.500 zł. i ewent. utrata prawa prowadzenia robót.

Władzami kompetentnymi do orzekania o karach są powiatowe władze administracji ogólnej (art. 405) i w niektórych sprawach sądy powiatowe.

Na minus ustawy zapisać należy zupełne pozbawienie Magistratów kompetencji administracyjno-karnych.

Bardzo poważne obowiązki w dziedzinie policji budowlanej wymagają wyposażenia Magistratów w stosowny zakres władzy. Jest to możliwem i obecnie zarówno na podstawie ustawy o postępowaniu karno-administracyjnem (22.III.28 r. Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 365), jak również na podstawie wyżej cytowanego rozporządzenia o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej z dn. 19.I.28 r.

Przepisy miejscowe.

Artykuły 408 — 417 omawiają sprawę miejscowych przepisów budowlanych. Art. 408 wymienia sprawy, które winny być uregulowane przez te przepisy (szerokość ulic, wielkość działek budowlanych, szyldy, grubość murów i t. p.), art. 409 wymienia wypadki, co do których miejscowe przepisy mogą obstrzyżać przepisy ustawy, zaś art. 409 wskazuje na możliwość wprowadzenia w niektórych wypadkach przepisów wogóle przez ustawę nie przewidzianych.

Przepisy miejscowe wydaje Min. Robót Publicznych na wniosek Magistratu, oparty na uchwale Rady Miejskiej (art. 415). Kompetencje te Min. Robót Publ. w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. może przekazać wojewodom (art. 417).

Przepisy miejscowe dla danej miejscowości mogą być wydane bezpośrednio przez Min. Robót Publ., o ile władze miejskie w określonym terminie nie przedkładają wniosków.

Obecnie specjalna komisja powołana przez Zarząd Związku Miast Polskich opracowuje przy współudziale fachowców Ministerstwa Robót Publicznych wzorowe miejscowe przepisy budowlane, które ułatwią zarządom miejskim wygotowanie odnośnych wniosków. Wymienione wzorowe przepisy będą zapewne aprobowane przez Min. Robót Publ.

W związku z wydaniem wzoru przepisów, wydaje się być aktualną sprawa przekazania przez Min. Robót Publ. uprawnień z art. 417 wynikających wojewodom. W przeciwnym razie Min. Robót Publ. nie będzie w stanie wybrnąć z nawału pracy w tej dziedzinie.

Przepisy końcowe.

Przepisy końcowe omawiają sprawę terminu wejścia w życie ustawy budowlanej i wymieniają przepisy dawne, które jednocześnie tracą moc prawną.

Przepisy dotyczące planów zabudowania weszły w życie z dniem ogłoszenia, szereg przepisów części drugiej weszło w życie w trzy miesiące od dnia ogłoszenia. Zasadniczo z dniem wejścia w życie przepisów ustawy budowlanej straciły moc prawną wszelkie inne przepisy w tym przedmiocie uprzednio wydane przy uwzględnieniu jednak zastrzeżeń art. 420. Mianowicie do czasu wydania miejscowych przepisów budowlanych będą obowiązywały dawne przepisy regulujące kwestje wyszczególnione w art. 408 — 417.

(dok. nast.).

S. Pachnowski.

Sprawy bieżące

PROJEKT USTAWY O SPECJALNYM PODATKU NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Posłowie Rychlik, Koter i inni z klubu „Wyzwolenie” wnieśli do Sejmu projekt ustawy o podatku na budowę szkół, którego istotne artykuły brzmią następująco:

Art. 1.

Gminy wiejskie mają prawo uchwalania na budowę szkół powszechnych specjalnego podatku, którego wymiar winien się oprzeć na zasadach podatku wyrównawczego.

Wysokość jego nie może przekroczyć zł. 4 z 1 ha.

Art. 2.

Gminy wiejskie mają prawo pociągania do świadczeń w naturze ludności obwodów szkolnych budujących się szkół powszechnych.

Art. 3.

Powiatowe Związki Komunalne i miasta mają prawo przeznaczyć na budowę szkół powszechnych podatek inwestycyjny, przewidziany w art. 21 ustawy z d. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747).

W SPRAWIE STOSUNKU KAS CHORYCH DO SZPITALI PUBLICZNYCH.

Powszechnie znana w sferach samorządowych sprawa nieuzasadnionego przywileju Kas Chorych w stosunku do szpitali publicznych, z mocy którego szpitale publiczne są zmuszone leczyć członków Kas za połowę ceny, znalazła oddźwięk w Sejmie. Posłowie Bogusławski i Rychlik wnieśli projekt ustawy, w którym proponują skreślenie odpowiedniego ustępu w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby, na którym opiera się wspomniany przywilej.

Proponowany przepis brzmi:

Art. 1.

Skreśla się część III art. 43-go ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272).

SPRAWY SAMORZĄDOWE MAŁOPOLSKI W SEJMIE.

Na posiedzeniu Komisji Administracyjnej Sejmu w d. 17 stycznia b. r. poruszone zostały sprawy samorządowe w Małopolsce na skutek wniosku posła Putka w sprawie łamania ustaw przez komisarzy samorządowych w Małopolsce. Referent wskazał na bezprawne zniesienie wykładania do publicznej wiadomości zamknięć rachunkowych w powiatach; tworzenia bez podstawy prawnej okręgów pisarskich; zabiera-

nia przez wydziały powiatowe dochodów, należących się gminom na różne cele i wypłacanie im tych sum kwitami; wskazuje następnie na niemożliwość zastosowania ściśle przepisów o rachunkowości w małych gminach. (Np. gmina ma wszystkiego w całym budżecie 700 zł. Nakazuje się jej kupić kasę ogniotrwałą za kilka tysięcy zł.). Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Dr. K. Windakiewicz w odpowiedzi powołał się na rozporządzenie Prezydenta z d. 17 czerwca 1924 r. o sposobie pokrywania wydatków, które stwarza przepisy ogólne dla wszystkich dzielnic i nie przewiduje wykładania zamknięć rachunkowych. Rozporządzenie to nie zabrania jednak samorządom tej czynności. Co do innych spraw, w których były przekroczenia ustaw, Ministerstwo je zbada.

Na wniosek referenta dyskusję nad tą sprawą odłożono i polecono materiały w tych sprawach przedstawić Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Następnie poseł Ciołkosz przedstawił Komisji sprawę podziału gminy wiejskiej Mokrzyska, liczącej 2.490 mieszkańców. Referent stwierdził, że podział ten wynikł na tle zatargu o pastwiska pomiędzy wsią a przysiółkiem. Podział ten przeprowadzono wbrew tendencjom Ministerstwa, które zostały wypowiedziane przy projektach podziału innych gmin, że Ministerstwo dąży do stworzenia gmin większych, finansowo silnych.

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewn. Dr. Hausner oświadczył, że decyzja zapadła po otrzymaniu opinii władz powiatowych i wojewódzkich.

Komisja Administracyjna większością głosów wypowiedziała się za zdaniem referenta posła Ciołkosza.

W SPRAWIE OGRANICZEŃ PRZY WYBORACH NA URZĘDY GMINNE.

(T.). Min. Spr. Wewn. wystosowało okólnik do pp. wojew. w Warszawie, Białymstoku, Lublinie, Kielcach i Łodzi, t. j. na terenie, na którym obowiązuje dotychczas ustawa o samorządzie gminnym z 1864 r. treści następującej:

W ustawie samorządu gminnego z r. 1864 dotychczas obowiązującej na terenie b. Kongresówki istnieją przepisy sprzeczne z obowiązującą ustawą konstytucyjną z dnia 17 marca 1921 r.

Do takich przepisów należą art. art. 234, 282 i 295, wprowadzające ograniczenia przy wyborach na urzędy gminne względem osób wyznań niechrześcijańskich w szczególności zaś względem żydów (art. 282).

Artykuły te, jako skierowane przeciwko wyznawcom pewnych religij, winny być uznane za nieobowiązujące wobec ich sprzeczności z art. art. 96 i 111 ustawy konstytucyjnej, głoszącymi, że „wszyscy obywatele są równi wobec prawa” oraz że „żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania lub przekonań religijnych ograniczony w prawach przysługujących innym obywatelom”.

Przepisy te zgodnie z interpretacją Sądu Najwyższego (Orzeczenie Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dn. 16.II.1924 r. Z. S. 69/23 Orzecznictwo Sądów Polskich t. III poz. 330) nie mogą być uważane jedynie za program, którego urzeczywistnienie zależne jest od wydania osobnej ust. wykonawczej, lecz przeciwnie, są one same przez się prawem normującym bezpośrednio stosunki prawne. W szeregu bowiem artykułów Konstytucji wydanie takich ustaw jest przewidziane art. art. zaś 96 i 111 takich ustaw nie przewidują, a jako późniejsze względem przepisów ustawy z r. 1864 oddziaływać winny na przepisy poprzednie w myśl zasady „lex posterior derogat prior“.

W SPRAWIE ODWOŁYWANIA PRZEZ RADY GMINNE CZŁONKÓW SEJMIKÓW.

Wobec konkretnego wypadku odwołania przez jedną z rad gminnych na obszarze b. zab. rosyjskiego delegata swego, wybranego do sejmiku powiatowego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, co następuje:

Art. 12 dekretu z dn. 4.II.1919 r. o tymczasowej ordynacji powiatowej (Dz. Pr. P. P. Nr. 13, poz. 141), omawiając sposób powoływania członków sejmików, stwierdza, że są oni wybierani na trzy lata; utrata zaś mandatu następuje jedynie w razie śmierci członka sejmiku, utraty przez niego biernego prawa wyborczego do sejmiku powiatowego oraz jego dobrowolnego ustąpienia. Wreszcie art. 22 tegoż dekretu przewiduje wykluczenie go z pośród członków sejmiku powiatowego.

Nie przewiduje natomiast dekret z dn. 4.II.1919 roku, jak również dekret z dn. 6.XII.1918 r. o ordynacji wyborczej do sejmików powiatowych (Dz. Pr. P. P. Nr. 19, poz. 51) odwoływania członka sejmiku powiatowego przez radę gminną lub miejską, którego na to stanowisko wybrała.

Ponadto, ponieważ zgodnie z brzmieniem art. 16 dekretu z dn. 4.II.1919 r. sejmik powiatowy jest przedstawicielem powiatowego związku komunalnego i jego organem uchwałodawczym i kontrolującym, niemożliwą jest rzeczą, aby członkowie ciała tego byli uzależnieni od poszczególnych gmin wchodzących w skład danego powiatowego związku komunalnego, a to nastąpiłoby niewątpliwie jeżeliby gminy miały prawo odwoływania swych delegatów do sejmików.

CHARAKTER URZĘDOWY KIEROWNIKÓW TYMCZASOWYCH ZARZĄDÓW POWIATOWYCH W MAŁOPOLSCE.

(W.). Na zapytanie jednego z sądów okręgowych w Małopolsce Min. Spraw Wewnętrznych udzieliło następującego wyjaśnienia w sprawie charakteru urzędowego kierowników tymczasowych zarządów powiatowych w Małopolsce:

Kierownicy tymczasowych zarządów powiatowych w Małopolsce, powoływanych na podstawie § 53 ust. 1 ust. o reprezentacji powiatowej z dn. 12 sierpnia 1866 r. (dz. ust. kraj. Nr. 21) w miejsce rozwiązanych

rad powiatowych, wstępują w miejsce prezesów rad i wydziałów powiatowych.

Kierownikiem tymczasowego zarządu powiatowego mianuje się z reguły starostę powiatowego, lecz nie polega to na żadnym obowiązującym przepisie, a jest podyktowane jedynie względami praktycznej celowości. Kierownikiem tymczasowego zarządu powiatowego mogłaby być mianowana legalnie także każda inna osoba.

Z powyższego wynika, że kierownik tymczasowego zarządu powiatowego, jakkolwiek jest nim starosta powiatowy, nie kieruje bynajmniej tym zarządem w charakterze starosty powiatowego, a jego prawa i obowiązki w zakresie jego działalności służbowej i odpowiedzialność osobista za szkody wynikłe z tej jego działalności dla powiatowego związku komunalnego powinny być oceniane na podstawie przepisów odnoszących się do działalności służbowej i odpowiedzialności prezesów rad i wydziałów powiatowych.

W SPRAWIE PRAWA DO DALSZEGO URZĘDOWANIA BEZPŁATNEGO ZASTĘPCY BURMISTRZA NA OBSZARZE B. DZIELNICY PRUSKIEJ W RAZIE ZMIANY STATUTU MIEJSCOWEGO O USTROJU MAGISTRATU, POLEGAJĄCEJ NA ZASTĄPIENIU STANOWISKA BEZPŁATNEGO ZASTĘPCY BURMISTRZA STANOWISKIEM PŁATNEGO DRUGIEGO BURMISTRZA.

(W.). Zatwierdzając wybór 2-go burmistrza w jednym z miast województwa poznańskiego, dokonany po uchwaleniu przez radę miejską zmiany dotychczasowego statutu miejscowego w sprawie ustroju magistratu tego miasta przez zastąpienie stanowiska bezpłatnego zastępcy burmistrza stanowiskiem płatnego drugiego burmistrza, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych temsamem nie uwzględniło protestu, wniesionego przeciwko temu wyborowi przez dotychczasowego bezpłatnego zastępcę burmistrza w tem mieście, którego ustawowy okres urzędowania trwał jeszcze w chwili dokonania zmiany statutu miejscowego.

Decyzję swą Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oparło na tem zapatrywaniu prawnem, któremu też dało wyraz w tej decyzji, że tego rodzaju zmiana statutu miejscowego, polegająca na ustanowieniu stanowiska płatnego (zawodowego) drugiego burmistrza, wybieranego na okres 12-letni, w miejsce dotychczasowego stanowiska bezpłatnego (honorowego) zastępcy burmistrza, wybieranego na okres 6-letni, stanowi zmianę stanu ustrojowego magistratu. W zaistniałym tym sposobem — nowym stanie ustrojowym magistratu pretensje dotychczasowego bezpłatnego zastępcy burmistrza do dalszego urzędowania w tym charakterze pozbawione są wszelkiego prawnego uzasadnienia.

ANKIETA W SPRAWIE ZWALCZANIA GRUŻLICY.

Polski Związek Przeciwgruźliczy rozesłał w dniu 15. XII.1929 r. ankietę do Magistratów miast, samorządów powiatowych i kas chorych w sprawie kosztów, związanych ze zwalczaniem gruźlicy.

Wobec dużego znaczenia tej ankiety Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleciło dokładne i możliwe szybkie wypełnienie ankiety. Redakcja „Samorządu” uważa również za pożą-

dane sumienne potraktowanie ankiety a to tembardziej, że zebrane materiały posłużą centralnym zrzeczeniom samorządowym do opracowania programu komunalnego walki z gruźlicą.

Z POWIATU WĘGROWSKIEGO. Wskutek wadliwej budowy piorunochronów przez ludność wiejską w powiecie węgrowskim, piorunochrony, jak stwierdzono podczas ubiegłego lata, stały się w wielu wypadkach przyczyną pożarów. Celem usunięcia tych niedomagań, sejmik postanowił zwrócić się do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z prośbą, by budowa piorunochronów odbywała się na koszt właściciela nieruchomości przez ludzi fachowych powyższego Zakładu Ubezpieczeń. Należność za budowę piorunochronu proponuje sejmik ściągać łącznie ze składką ogniową w ciągu 5 lat.

Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmik węgrowski postanowił zabronić na terenie całego powiatu pokrywania dachów nowowznoszonych budowli materiałem nieogniotrwałym.

ROZWÓJ SPÓŁEK MELJORACYJNYCH W POWIECIE WĄBRZESKIM dokonuje się stale przy wydatnej pomocy finansowej pow. zw. kom. i starostwa krajowego. Od roku 1920 do 1929 utworzono 10 nowych spółek meljoracyjnych tak, że obecnie na terenie powiatu łącznie ze spółkami, założonymi do 1919 r., liczba spółek melj. wynosi 32, obejmując swą działalnością 13516 ha. Długość uregulowanych odpływów wynosi 340 km., liczba zmeljorowanych gospodarstw — 1695. Długość wykonanych drenów (zbieracza i sączki) we wszystkich spółkach drenarskich wynosi około 5½ miliona metrów bieżącym, a wartość urządzeń spółek meljor. około 15 milionów złotych. W r. 1929 pow. zw. kom. udzielił spółkom meljoracyjnym na ukończenie robót i na roboty konserwacyjne subwencji w łącznej wysokości 8.000 zł.; w tymże roku starostwo krajowe udzieliło spółce dla regulacji Strugi Toruńskiej subwencji w wysokości 35.000 zł.

PLAN PRACY POW. ZW. KOM. W BĘDZINIE w dziedzinie higieny zapobiegawczej przewiduje w najbliższym okresie czasu budowę 32 studziń, prowadzenie 3-ch ośrodków zdrowia, podniesienie stanu sanitarnego powiatu, walkę z fałszowaniem produktów żywnościowych w drodze akcji uświadamiającej i przymusu policyjnego, stosowanego przez lekarzy okręgowych, wreszcie budowę łaźni w Strzemieszycach. Sprawa lecznictwa na terenie powiatu jest mniej paląca, ponieważ lecznictwo kasy chorych obejmuje około 60% ludności powiatu. Dla ludności, nieuprawnionej do leczenia się w kasach chorych, istnieje 3 ambulatorja przy ośrodkach zdrowia, a ponadto w okresie 3 lat przewiduje się uruchomienie dalszych dwóch ambulatorjów.

W zakresie lecznictwa szpitalnego pow. zw. kom. prowadzi szpital dziecięcy dla gruźlicy kostnej w Siewierzu, szpital ogólny w Będzinie oraz jest członkiem związku międzykomunalnego dla prowadzenia szpitala wenerycznego.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE W POWIECIE SUWAŁSKIM. Na terenie powiatu znajduje się szkół jednoklasowych 51, dwuklasowych 40, trzyklasowych 5, czteroklasowych 4, sześcioklasowych 3, siedmioklasowych 4, ogółem 107 szkół, z których zaledwie 10 mieści się w budynkach własnych. W r. 1929 wykończono budowę 2-ch szkół: sześćcio — i siedmioklasowej oraz rozpoczęto budowę jednej siedmioklasowej szkoły. Dzieci w wieku szkolnym było 10650, uczęszczających do szkół — 9575.

Z POWIATU BYDGOSKIEGO. W dniu 16 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego sejmiku powiatowego.

Obrady poprzedziła uroczysta Msza św. na intencję sejmiku, poczem posiedzenie sejmiku w sali obrad zagał przewodniczący sejmiku dr. Józef Bereta. Po powitaniu członków sejmiku przewodniczący zaznajomił sejmik z zamierzeniami na przyszłość; pomiędzy innymi zasługuje na podkreślenie projekt budowy nowych dróg w powiecie, założenie schroniska dla starców, żłobka dla dzieci i niemowląt, nabycia dla rolnictwa maszyny do czyszczenia zboża, rozbudowy szpitala powiatowego itd.

Następnie przystąpiono do wyboru zastępcy przewodniczącego sejmiku, wydziału powiatowego i członków komisji sejmikowych.

Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY HIGJENY. Czwarty kurs dokształcenia sanitarnego dla inżynierów państwowych, samorządowych i z biur instalacyjnych rozpocznie się w Państwowej Szkole Higjeny w dn. 15-ym lutego r. b. i będzie trwał 4-ry tygodnie.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Sekretariat Państwowej Szkoły Higjeny (ul. Chocimska 24 w Warszawie) do dn. 1 lutego r. b.

WIKLINY sadzonki, gwarantowanej
dobroci. dostarcza

FR. BORSUK, Zielna 24, Warszawa.

Firma **P. W. K.** wielkim 540b
odznaczona medalem srebrnym.

Dwuletnia Gwarancja.

Mocna Konstrukcja.

Dogodne Warunki.

Najbardziej udoskonalona amerykańska maszyna do pisania

ROYAL

Szczyl nowoczesnej techniki amerykańskiej.

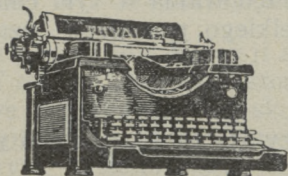
Zażądaj bezpłatnej i nieobowiązującej do kupna demonstracji.

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe „PACIFIC” Sp. Akc.

Al. Jerozolimskie 25. WARSZAWA. Tel. 117-80 i 80-37.

538d.

PROSPERY I OFERTY



GMINA WIEJSKA I MIEJSKA

Co rozumieć należy przez naturalny okręg gminy?

W protokole posiedzenia Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego, zamieszczonym w nr. 1 „Samorządu“ w rubryce „Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego“ streszczono moje przemówienie na temat zasadniczego typu gminy wiejskiej niejasno, oddając niewyraźnie, a nawet błędnie moją myśl. Wobec tego, że dotyczy to sprawy zasadniczej, zamiast krótkiego sprostowania, korzystając ze sposobności, wyjaśnię szerzej moje stanowisko w dłuższym wywodzie.

Już na konferencji, zwołanej przez Komisję dla usprawnienia administracji przy Prez. Rady Ministrów, omawiając ten temat, zwróciłem uwagę, że dyskusja idzie zbyttnio w kierunku ustalania wielkości przyszłej gminy przy pomocy cech zewnętrznych, jakimi są obszar i zaludnienie. Rzuciłem wtedy pytanie, czy nie należałoby poszukać sprawdzianu istotnego, t. j. określić, co jest obecnie w naszych warunkach życia współczesnego, z naszymi nowoczesnymi wymaganiami, najbardziej naturalnem środowiskiem (okręgiem), w którym zaspakaja się największą ilość wspólnych interesów. Wyraziłem wtedy zdanie, że tem naturalnem środowiskiem przestała być w większości wypadków mała jednostkowa gmina małopolska, czy poznańska, ale również nie jest niem sztucznie zbudowana zbiorowa gmina Kongresówki czy województw wschodnich.

Mała gmina jednostkowa nie jest naturalnym pierwszym organizmem życia społecznego w nowoczesnem naszym ujęciu, gdyż najczęściej nie jest dostatecznym terenem dla stworzenia samodzielnej parafji, do której zazwyczaj wchodzi 2 — 3 i więcej gmin (wsi) jednostkowych. Nie stanowi ona samodzielnego okręgu szkolnego, biorąc pod uwagę naszą dążność do stworzenia wielostopniowych szkół powszechnych; nie jest również dostatecznym terenem dla zaspokojenia potrzeb sanitarnych — ośrodek zdrowia czy badacz mięsa obsługiwać muszą również szerszy teren niż jedną wieś. Trudno też pomyśleć, abyśmy mogli stworzyć i uczynić dostatecznie żywotnemi w każdej wsi — strażę ochotniczą ogniową, kółka rolnicze, różnego rodzaju spółki itd.

Jeżeli wobec tego wszystkich tych potrzeb naszego współczesnego życia społecznego nie zaspakajamy na terenie gminy jednostkowej, to poco ona w tej formie jako jednostka prawna i społeczna istnieje? Rozważając funkcje, jakie gmina ma do spełnienia, widzimy, że mała gmina jednostkowa — bo już tego nie widzimy w gminach o 1000 mieszkańców — stała się przeżytkiem.

Ale również nie jest naturalnym okręgiem życia społecznego nasza gmina zbiorowa, o sztucznie wykrojonych granicach, składająca się z 20 i więcej wsi i folwarków o różnych centrach ciężenia. Najczęściej spotykamy na terenie takiej gminy więcej niż jedną

parafię; dla potrzeb szkolnych trzeba tam wykroić kilka okręgów szkolnych siedmioklasowych. Nie obsłuży tego terenu jedna straż ogniowa, nie dadzą się rolnicy skupić w jednym kółku rolniczym, spółce spożywczej czy maszynowej. W życiu codziennem gmina ta rozpada się na kilka okręgów, żyjących odrębnie. Taka gmina jako całość jest wtedy tylko okręgiem administracyjnym, natomiast pod względem zaspakajania potrzeb jest ona wielokrotnością okręgów szkolnych, okręgów parafialnych, okręgów sanitarnych (ośrodków zdrowia) okręgów straży ogniowych i t. d.

Idealem gminy będzie taki teren, zamieszkały przez taką liczbę ludności o takim stanie zamożności, ażeby był dostateczny i wystarczający dla stworzenia parafji, szkoły siedmioklasowej, urzędu pocztowego, ośrodka zdrowia, ochotniczej straży ogniowej, kółka rolniczego i t. d.

Ma się rozumieć, że w życiu wobec narastania coraz to nowych potrzeb oraz wobec intensywności ich zaspokojenia, okręgi różnych funkcji nie będą jednakowe. Okręg szkolny będzie mniejszy od okręgu parafjalnego, ale większy od okręgu straży ogniowej i t. d. Naturalnemi granicami gminy uznamy te granice, w których mieści się największa ilość okręgów (po jednym) różnych funkcji. Natomiast jeżeli na terenie naszej gminy zbiorowej zauważylibyśmy taki zbieg okoliczności, że np. mielibyśmy tam 4 okręgi szkół siedmioklasowych, 4 parafje, 4 strażę ogniową i t. d., to mielibyśmy wyraźny wskaźnik, że gmina ta powinna być podzielona na 4 gminy, gdyż życie tworzy tam wyraźnie 4 okręgi z 4 ośrodkami. W tem rozumieniu mówiłem, że gmina nie może być wielokrotnością szeregu okręgów.

Wobec tego zaś, że żyjemy w okresie przejściowym, w którym nasze potrzeby szybko narastają, że ustawy formułują coraz szerzej obowiązki gmin, że natomiast powoli wyłaniają się środki do ich zaspokojenia — trudno jest teraz ustalić, jak gęsto potrafimy pobudować szkoły, potworzyć ośrodki zdrowia itd. itd., więc nie możemy bez popełnienia wielkich błędów przyjąć schematycznie jednej normy i według niej za jednym zamachem stworzyć w całej Polsce nowe gminy. Sądzę natomiast, że należy przyjąć pewną zasadę, która nas będzie orjentować i, postępując według niej, przystosowywać gminy istniejące do nowych wymagań, łącząc małe gminy jednostkowe w większe według obecnie wytwarzającego się naturalnego okręgu, w którym najwięcej spełnia się funkcji, dzieląc wielkie gminy zbiorowe na mniejsze okręgi według zarysowujących się odrębnie centrów naturalnego skupienia.

Trzeba więc przyjąć, jako sposób postępowania, ustalenie przez władze państwowe zasad, według któ-

rych mają się formować nowe gminy; wprowadzenie tych zasad w życie należy realizować nie w drodze generalnego przepisu, ale przez ewolucyjne przekształcanie gmin poszczególnych w miarę dojrzewania problemu na miejscu.

Zgodnie z całym tokiem mojej myśli nie występowałem i nie mogłem występować przeciw istnieniu w gminie personelu zawodowego, gdyż nie dają się pomyśleć ośrodki zdrowia, okręgi badania zwierząt i mięsa, szkoły itd. bez personelu fachowego. Robiłem tylko zastrzeżenia na tle sformułowanych tez dr. Jaroszyńskiego, które najzupełniej mojej koncepcji odpowiadają, co do personelu a d m i n i s t r a c y j n e g o gminy, który rozumiem pod postacią jednego fachowego urzędnika administracyjnego. P. Jaroszyński określił to słowem „minimalny“.

Sądziłem ponadto, że w tezie VII sformułowanie jest zbyt ostre, gdyż jakgdyby uznaje wszystkie gminy ściśle miejscowe za szkodliwą fikcję samorządu, gdy ja uważam, a jestem pewny, że tak sądzi i dr. Jaroszyński, że fikcjami samorządu są tylko małe

gminy miejscowe, natomiast większe, które są naturalnym skupieniem ludności, a mogą i spełniają w sposób dostateczny swoje obowiązki, mają może najidealniejsze warunki istnienia i rozwoju.

Wypowiedziałem się przeciw myśli sformułowanej w tezie XIV na okres przejściowy, jako wprowadzający czynnik nowy (okręg administracyjny) sztuczny, który nie tylko nie będzie ułatwiał znalezienia w sposób najtrafniejszy „naturalnego koła wspólnego zainteresowania mieszkańców“, lecz przez wytworzenie stanu faktycznego — nowego okręgu administracyjnego — który rzadko będzie się zgadzał z naturalnym okręgiem przyszłej gminy, będzie wprowadzał tylko zamęt i stan niepewności, jaki budzą wszelkie twory tymczasowe.

Zresztą teza XIV według mnie nie łączy się i nie wpływa, a nawet powiem więcej, stoi w sprzeczności z zasadami wypowiedzianymi w pierwszych trzynastu tezach.

Wacław Gajewski.

Urządzenie i utrzymanie ulic w miastach

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie do p. Wojewody Łódzkiego z dnia 19.12.1929 r. L. SS. 3179/2 w sprawie powyższej wyjaśniło, że przełożenie kosztów pierwszego urządzenia ulicy na właścicieli przyległych do nich nieruchomości jak to wynika z brzmienia ustępu 2 art. 179 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16.2.1928 r. (Dz. R. P. Nr. 23, poz. 202) nie wymaga uprzedniego wydania przepisów miejscowych, przewidujących takie przełożenie, natomiast, gdy chodzi o przełożenie kosztów pierwszego urządzenia ulicy na właścicieli nieruchomości nieprzylegających do danej ulicy, przełożenie takie w myśl art. 174 i 410 p. 5 powołanego rozporządzenia może być dokonane tylko na podstawie należycie wydanych przepisów miejscowych.

W kwestji natomiast, co należy uważać za pierwsze urządzenie ulic, Ministerstwo Robót Publicznych wydało okólnik do pp. Wojewodów z 10.8.1929 r. L. XV 1190/29, w którym wyjaśniło, iż w myśl trzeciego ustępu wspomnianego artykułu 174, oprócz zwrotu kosztów gruntów stanowiących własność gminy, lub przez nią nabytych, mogą być przełożone: a) kosz-

ty budowy jezdni i chodników, b) koszty urządzenia oświetlenia, c) koszty urządzenia wodociągów i kanalizacji, odpowiadające kosztom założenia przewodów o najmniejszym wymiarze, stosowanym w danej miejscowości.

Z powyższego wynika, że tylko koszty pierwszego urządzenia jezdni, chodników, oświetlenia, wodociągów i kanalizacji mogą być przełożone na wspomnianych właścicieli bez względu na to, czy te wszystkie urządzenia są budowane jednocześnie, czy też w pewnych odstępach czasu.

Natomiast nie mogą być przekładane ani koszty utrzymania ulic, ani koszty ulepszania istniejącej już urządzonej nawierzchni ulicy, względnie chodnika, ani koszty rozszerzenia, przebudowy, zmiany rodzaju nawierzchni już urządzonej ulicy, ani tembardziej koszty remontu ulic urządzonych. Przytem jednak za-
uważa się, że za ulicę urządzoneą należy uważać ulicę posiadającą między innymi nawierzchnię, względnie chodniki wykonane trwale, zgodnie z ogólnie uznanymi zasadami techniki.

T.

KRONIKA GMINNA

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W CIECHOCINKU dały następujące wyniki: Lista nr. 2 („demokratyczna“) uzyskała pięć mandatów, nr. 3 (niemiecka) jeden mandat; nr. 4 (Str. narod. i Ch. D.) dwa mandaty, nr. 6 (Żydzi ortodoksi) jeden mandat i nr. 7 („Blok gospodarczy“) trzy mandaty. Protest, wniesiony przez pełnomocników list nr. 3, 4, 6 i 7, uniemożliwił narazie ukonstytuowanie się rady, protesty te jednak są już odrzucone.

SUBSYDJUM DLA MIASTA PIOTRKOWA. W dn. 16.I. r. b. samorząd m. Piotrkowa otrzymał subsydjum od Ministerstwa Robót Publicznych w kwocie 100.000 zł. na odnowienie ulic miasta. Wobec tego Magistrat projektuje na wiosnę rozpoczęcie robót brukarskich na szerszą skalę.

ROZSZERZENIE GRANIC M. OTWOCKA. Na posiedzeniu warszawskiego wydziału powiatowego

przychylono się do wniosku Magistratu m. Otwocka w sprawie rozszerzenia granic miasta - uzdrowiska Otwocka kosztem trzech sąsiednich gmin: Wiązowny i Karczewia z pow. warszawskiego i gminy Glinianka z pow. mińsko - mazowieckiego. Z gminy Wiązowny byłyby przyłączone do Otwocka grunty rozparcelowane folwarku Natalin, oraz skrawek gruntów, należących do wsi Jabłonna o ogólnym obszarze 77 hektarów, z gminy Karczew — grunty, wydzielone z folwarku Pogorzeli i lasy, wydzielone z folwarku Anielin;

niezależnie od tego grunty, należące do wsi Kresy Nadbrzeskie, razem o obszarze 487 hektarów. Z gminy Glinianka — kolonia urzędnicza Soplicowo, grunty rozparcelowanego majątku Glinianka, lasy Magistratu m. st. Warszawy wraz z nowym sanatorium i kolonia letniskowa Śródborów, razem 376 ha. Granice Otwocka rozszerzyły się łącznie o 940 hektarów. Ostateczna decyzja zależy od Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego, a następnie na wniosek Minist. Spraw Wewnętrznych, od Rady Ministrów.

Wiadomości gospodarcze

POPIERANIE WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ.

Hasło „Kupujcie wyroby krajowe“ często nie może być zastosowane praktycznie wobec nieświadomości zainteresowanych, czy dany towar jest fabrykowany w kraju i jeśli tak, to przez jakie firmy.

Aby zapobiec tej niedogodności, „Liga Pracy“ zainicjowała akcję w dwóch kierunkach.

Po pierwsze utworzyła Biuro Informacyjne o źródłach wytwórczości krajowej, które za zwrotem jedynie porta udziela informacji o adresach fabryk krajowych wszelkich artykułów. Biuro to znajduje się w Warszawie przy ul. Czackiego 5, m. 25, tel. 235-44 i 190-96.

Następnie, biorąc pod uwagę, że dotychczasowe książki adresowe przemysłu i handlu zawierają wszystkie działy w jednym stosunkowo kosztownym tomie, gdy naogół korzystającym z tych książek potrzebne są tylko pewne określone działy, — „Liga Pracy“ w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu i z częściowej subwencji tegoż przystąpiła do wydawnictwa szeregu tanich **Branżowych Książek Adresowo-Informacyjnych**. Sześć z nich, dotyczących przemysłu: 1) górniczo - hutniczego i metalowego (cena zł. 4.20), 2) mineralnego (cena zł. 2.40), 3) chemicznego, farmaceutycznego i kosmetycznego (cena zł. 2.40), 4) spożywczego (cena zł. 8.40), 5) drzewnego i papierniczego (cena zł. 3.60) i 6) włókienniczego i konfekcyjnego (cena zł. 5.20), wyszły już z druku, pozostała część ukaże się niebawem.

KURSY WALUT

(notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 22.I. 1930).

1 dol. St. Zjedn. = 8,91 — 8,89 zł.

100 frank. szwajc. = 172,70 — 171,87 zł.

1 funt szterl. = 43,28 — 43,49 zł.

100 frank. franc. = 35,11 — 34,93 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 22.I. 1930 r.)

4 proc. pożyczka inwestycyjna 120,50—119,00 zł.; 5 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 69,00 zł.; 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161,68 złotym obiegowym); 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161,68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25 zł.; 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83,25 zł.; 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00 (w złotych w złocie = 161,68 złotym obiegowym); 7 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25 zł.; 7 proc. Listy Zastawne Ziemskie dolar. — dol. (= — złot.); 4½ procent. Listy Zastawne Ziemskie 50,00—50,25 zł.; 8 proc. oblig. Polsk. Banku Komunal. III em. — zł.; 5 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 54

zł.; 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 71,50 zł.; 8 proc m. Piotrkowa — zł.; 8 proc. Listy Zastawne Łodzi zł. 65,00.

Akcje Banku Polskiego 186 — 184,5 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania)

W dn. 21.I 1930 r. Warszawa:

Zyto 21,15 — 21,75 zł.

Pszenica 37 — 38 zł.

Jęczmień 22 — 27,75 zł

Owies 21,00 — 20,00 zł.

CENY HURTOWE WARZYW.

(Notowania warzywnego targowiska w Warszawie przy ulicy Grójeckiej 12, z dnia 12.I. 1930 r.)

Buraki za kopę (60 sztuk) zł. 0,7—0,8, na wagę za 100 kg. zł. 5 — 4. Brukselka za 1 kgr. zł. —. Cebula twarda na wagę za 100 kg.: I gat. zł. 16 — 18, II gat. zł. 12 — 14. Chrzan za 1 klg. zł. 1.52. Fasola strączkowa zielona za 16 kg. zł. —, żółta zł. —. Groch strączkowy za 1 kg. zł. —. Kalafjory kopa: za I gat. zł. 40 — 60, II gat. 20 — 25, III gat. zł. 10—12. Kalarepa w pęczkach zł. —. Kapusta na wagę, za 100 kg biała zł. 12 — 15, czerwona zł. 24 — 27, włoska za kopę zł. 8 — 15. Koperek w pęczkach kopa zł. —. Majeranek zł. —. Marchew za kopę zł. —, na wagę za 100 kg zł. 5 — 4. Ogórki kopa zł. —. Pietruszka za 100 kg. zł. 12 — 15. Pomidory za 1 kg.: I gat. gr. 00 — 0,00, II gat. 00 — 00. Pory w pęczk. za 60 sztuk zł. 12 — 15. Rzodkiewki za koszyk zł. —. Sałata za kopę zł. —. Selery za 100 kg. zł. 20 — 15. Szczaw za 1 kg. zł. 2 — 3,5. Szpinak za 10 kg. zł. 5 — 6. Ziemniaki za 100 kg. zł. 5 — 6,50.

NABIAŁ.

W dn. 3.I. 1930 r.: Warszawa:

Mleko niezbierane: Cena za 1 litr mleka w hurcie 0,38 zł.

Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 5,8 zł. mleczarskie deserowe II gat. 5,4 zł.; mleczarskie solone 5,4 zł. oselkowe 4,6 zł.

Ceny masła w detalu rozumieją się o 15% więcej cen detalicznych.

Jaja świeże za 1 kg. (15 — 17 szt. zależnie od wagi) — zł.

Jaja świeże za sztukę 0,27 zł.

Poradnik samorządowy

1. Pytanie: Urząd gminy Młynów zapytuje:

1) jak należy ściegnąć grzywnę nałożoną przez wójta gminy na podstawie upoważnienia, wydanego w myśl art. 45, ustęp 3, rozporządzenia Prez. Rzpl. o postępowaniu karno - administracyjnym, jeżeli ukarany mieszka na terenie innej gminy;

2) czy Państw. Bank Rolny, urzędy ziemskie i inne instytucje prawno - publiczne, którym przysługuje prawo ściągania ich należności w trybie administracyjnym, mogą się zwracać z żądaniem ściągnięcia ich należności bezpośrednio do gminy, czy też żądanie to powinny kierować do starostwa;

3) czy rozporz. Prez. Rp. o postępowaniu przymusowym w administracji ma zastosowanie również do grzywien, nakładanych przez dozory szkolne za niedopełnienie obowiązku szkolnego.

Odpowiedź: 1) Stosownie do art. 9 rozporządzenia Prez. Rp. z dn. 22.III.1928 r. (Dz. U. Nr. 36, poz. 342) należy się zwrócić z żądaniem ściągnięcia wymierzonej grzywny bezpośrednio do urzędu tej gminy, w której ukarany zamieszkuje;

2) Według art. 11 przytoczonego pod 1) rozporządzenia — instytucje, którym przysługuje prawo egzekucji w trybie administracyjnym, mogą zamiast do władz egzekucyjnych (władzą egzekucyjną w powiecie jest zasadniczo powiatowa władza administracji ogólnej) przesłać tytuł egzekucyjny do sądu. Już więc chociażby z tego przepisu wynika, że instytucje te z żądaniem egzekucji ich należności zwracają się do starostwa, a nie bezpośrednio do gminy. Wynika to również z art. 9 tegoż rozporządzenia, według którego bezpośrednio do władz gminnych zwracać się mogą tylko władze państwowe lub komunalne.

3) Według art. 24, lit. a, rozp. Prez. Rp. o postępowaniu przymusowym w administracji egzekucja świadczeń pieniężnych w myśl tegoż rozporządzenia dotyczy wszelkich świadczeń pieniężnych, nakładanych z tytułu publiczno - prawnego w zakresie administracji państwowej i komunalnej, oraz innych instytucji prawa publicznego, z wyjątkiem świadczeń z tytułu danin publicznych i monopolu, jak również świadczeń na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych. W tak ujętej definicji mieszczą się niewątpliwie również grzywny za niedopełnienie obowiązku szkolnego.

2. Pytanie: Wydział Pow. Sejmiku Radomskiego zapytuje:

1) czy na rok 1929/30 może Powiatowy Związek Komunalny wyzyskać dodatek do państwowego podatku od budynków w gminach wiejskich i w jakiej wysokości;

2) czy należy umieszczać w budżecie Powiatowego Związku Komunalnego w dochodach i wydatkach sumy otrzymane i wydane na remont dróg państwowych (nie wojewódzkich) oraz na utrzymanie personelu na drogach państwowych.

Odpowiedź: ad. 1) Państwowy podatek od nieru-

chomości w gminach miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich wygasa z dn. 31.XII. 1929 r. Rząd jednakże wniósł do Sejmu projekt ustawy o przedłużeniu prawa poboru tego podatku bez ograniczenia go jakimkolwiek terminem. Projekt przyty został w II i III czytaniu przez Sejm w dn. 21.XII ub. r. i nie ulega wątpliwości, iż zostanie również uchwalony przez Senat. Sądzymy zatem, że można go przewidywać w budżetach na r. 1930/31, a to w wysokości dotychczasowej (60% pod. państw. dla pow. zw. kom. wraz z dodatkiem wojewódzkim, 40% dla gmin wiejskich).

ad. 2) Wszelkie dochody i wydatki, związane z budową i utrzymaniem dróg państwowych, pozostających w zarządzie związku komunalnego, powinny być przewidziane w budżecie tegoż związku, a to: wydatki — w dziale „Drogi i place publiczne“, dochody — w dziale „Zwroty“. Wynika to wyraźnie z §§ 19 i 33 rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 28.VI.1926 r. (Dz. U. Nr. 75, poz. 433) i z wyjaśnień do § 33, zawartych w okólniku z dn. 21.VII.1926 r. Nr. 70.

3. Pytanie: Magistrat m. Czeladzi zapytuje,

czy egzekutor Powiatowej Kasy Chorych może samodzielnie czynić zajęcia na pokrycie składek do Pow. Kasy Chorych i na jakiej podstawie, oraz — jak w tym względzie rozumieć należy postanowienia ustępu I art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby. (Dz. U. Nr. 44, poz. 272).

Odpowiedź: Według przytoczonego w pytaniu ustępu I art. 53 ustawy z dn. 19.V.1920 r. „zaległe składki, koszty egzekucyjne i inne należności Kasy ściągane są w ten sam sposób, jak podatki gminne“. Z przepisu tego Min. Pracy i Opieki Społ. wyciągnęło wnioski, że kasy chorych mogą posiadać własnych egzekutorów, którzy ściągają należności kas w ten sam sposób, jak się ściągają podatki gminne. Jakkolwiek taka interpretacja powyższego przepisu była kwestionowana niejednokrotnie, m. i. nawet przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które stało na stanowisku, iż przepis ten nie daje kasom prawa do utrzymywania własnych egzekutorów, to jednakże sprawa ta w sposób autorytatywny wyjaśniona nie została i instytucja egzekutorów kas chorych utrzymała się do dnia dzisiejszego. Pośrednio zaś ten dotychczasowy stan rzeczy został usankcjonowany w art. 57 rozp. Prez. Rp. z dn. 22.III.1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. Nr. 36, poz. 342), w myśl którego dziedzina ubezpieczeń społecznych nie podpada pod to rozporządzenie, a jego zasady ma dopiero Minister Pracy i Op. Sp. w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. dostosować do egzekucji w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

4. Pytanie: Wójt gm. Wiskitki zapytuje, na ile dni przed posiedzeniem rady gminnej należy rozesłać członkom rady zaproszenia.

Odpowiedź: W myśl § 28 instrukcji dla rad gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego, wydanej przez M-stwo Spraw Wewn. okólnikiem z dn. 24. III.1919 r. Nr. 196, zaproszenie na posiedzenie rady gminnej powinno być wysłane przynajmniej 3 dni naprzód; w wypadkach nagłych wójt powinien zawiadomić członków przynajmniej na 24 godz. przed terminem.

5. Pytanie: Urząd gminy Klimontów zapytuje, czy w myśl art. 49, ustęp a, p. 2 Tymczasowych przepisów o szkołach elementarnych z dnia 10.VIII.1917 roku, zatwierdzonych ustawą z dnia 4.VI.1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 50, poz. 304) członek rady gminnej może być wybrany przez zgromadzenie gminne na członka dozoru szkolnego, jeżeli z ramienia rady gminnej został już delegowany jeden z członków do dozoru szkolnego, czy też zgromadzenie gminne, wobec tego, że już członkowie rady gminnej mają swego delegata w dozorze szkolnym, winno powołać na członka dozoru szkolnego mieszkańca gminy z poza grona rady gminnej.

Odpowiedź: W myśl punktów 1 i 2 ustępu a) wymienionego w pytaniu art. 49, dozór szkolny składa się m. in. „1) z jednego członka rady gminnej, przez radę delegowanego“ oraz „2) z jednego mieszkańca gminy, wybranego przez zebranie gminne“. Wprawdzie „członek rady gminnej“ mieści się również w pojęciu „mieszkanca gminy“, wobec czego oraz z uwagi na brak wyraźnego wyłączenia go w p. 2 można by teoretycznie stanąć na stanowisku, że zebranie gminne może na członka dozoru szkolnego wybrać jednego z radnych, z tem oczywiście zastrzeżeniem, że taki elekt nie reprezentowałby rady gminnej; jednakże z zestawienia tych dwóch punktów przeziera dość wyraźnie intencja ustawodawcy, aby drugi kandydat do dozoru szkolnego wybierany był z pośród mieszkańców gminy z poza grona rady gminnej, bo inaczej o członku rady gminnej nie byłoby mowy w osobnym punkcie. Za taką interpretacją powyższych przepisów przemawia również celowość, jakkolwiek bowiem rada gminna pochodzi również z pośród mieszkańców gminy i reprezentuje ich interesy, to jednakże w wielu sprawach z zakresu szkolnictwa powszechnego, rozstrzyganych na terenie gminy przez dozór szkolny, jest nożdanym głosem, pochodzący bezpośrednio od mieszkańców i ten głos może być różny od głosu delegata rady gminnej; gdyby zaś tym drugim członkiem dozoru szkolnego, wybranym przez zebranie gminne, był również członek rady gminnej, to — i tak — nie reprezentowałby on rady gminnej — byłby jednakże skrepowany swoją przynależnością do tejże rady i zasadniczo występowałby zawsze solidarnie z delegatem rady gminnej.

6. Pytanie: Magistrat m. Sambora zapytuje, czy wydział powiatowy w wojew. południowych może pobierać opłaty drogowe na rzecz powiatu na obszarze gminy miejskiej niewydzielonej z powiatu, liczącej ponad 15.000 ludności, dla której władzą nadzorczą jest wojewoda, a w razie twierdzącym — czy

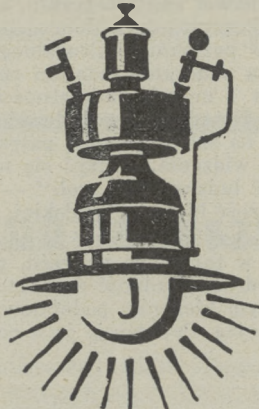
winien on z pobranych opłat udzielić gminie subwencji na budowę nowych ulic względnie na konserwację tychże.

Odpowiedź: Mieszkańcy miast niewydzielonych są narówni z mieszkańcami gmin wiejskich płatnikami opłat drogowych na rzecz powiatowego związku komunalnego, przyczem okólniki ministerjalne (ob. w szczególności p. 9 okólnika M. S. Wewn. z dn. 19.II. 1927 r. Nr. 43, zamieszczonego na str. 211 i nast. książki „Skarbowość Samorz. Teryt.“), rozwijające sprawę wymiaru i poboru opłat drogowych, nie czynią w tym względzie żadnej różnicy pomiędzy poszczególnymi b. dzielnicami. Okoliczność, że w województwach południowych wydział pow. nie wykonywał prawa nadzoru nad miastami, liczącymi powyżej 15 tys. mieszk., nie posiada dla sprawy wymiaru i poboru opłat drogowych żadnego znaczenia. Opłaty drogowe pobiera pow. zw. kom. na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i nie ma obowiązku z opłat tych udzielać subwencji miastom.

7. Pytanie: Urząd gminy Myszków zapytuje, czy radny gminy, który na stałe wyprowadził się do innego powiatu, może zachować mandat radnego w gminie, z której się wyprowadził.

Odpowiedź: Stosownie do art. 4 dekretu z dn. 27. XI.1918 r. o utworzeniu rad gminnych (Dz. Pr. Nr. 18, poz. 48) warunkiem biernego prawa wyborczego do rady gminnej jest prawo udziału w zgromadzeniu gminnym; ponieważ zaś — według art. 205 ustawy gminnej z r. 1864 — jednym z warunków prawa udziału w zgromadzeniu gminnym jest zamieszkiwanie w gminie co najmniej od 6 miesięcy, przeto jest jasnym, że radny, który na stałe wyprowadził się z gminy, traci mandat radnego.

H. i P.



NAJLEPSZE!

NAJPOPULARNIEJSZE!

5-8 GROSZY na godzinę
kosztuje oświetlenie ulic placów i zabudowań za pomocą
silnoświeatnych lamp

POLMET Sp. Akc.
FABRYCZNY SKŁAD SPRZEDAŻY:
BIURO
TECHN. - HANDL. „JANGOS” WARSZAWA
Senatorska 38 Tel. 13-41.
FABRYKA: LWÓW, NOWEJ RZEŻNI 25.

Przegląd wydawnictw

Tadeusz Zakrzewski: Ruch spółdzielczy we wsi estońskiej. — Wydawnictwo Związków rewizyjnego spółdzielni rolniczych.

Ciekawa broszura, omawiająca rozwój ruchu spółdzielczego na wsi w tem niewielkiem (liczącem 1.114.000 mieszkańców) państwie, słabo przytem zaludnionem (24 osoby na km²). Na wstępie autor omawia położenie geograficzne, historję, warunki gospodarcze tego kraju, który, jak większość naszego państwa, należał do państwa rosyjskiego i w tych samych warunkach pracował nad swoim rozwojem. Pomimo znanych nam trudności zdolali oni zorganizować 84 towarzystw pożyczkowo - oszczędnościowych, z czego 70 pracowało na wsi, 138 spółdzielni spożywców, 92 mleczarni spółdzielczych i t. d.

Po zdobyciu niepodległości ruch zapoczątkowany przed wojną uzyskał możliwość szerszego rozwoju. Nic też dziwnego, że liczba spółdzielni spożywców dochodzi 315, spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych w 1927 r. — 190, spółdzielni mleczarskich w tym roku 350, maszynowych 790, ubezpieczeniowych 364. Już z tego widzimy, z jakim rozpędem kroczy tam spółdzielczość. I dlatego opisanie tej pracy jest dla nas niezwykle zachęcające, zwłaszcza, że broszura napisana jest żywym i przystępnym językiem.

Jan Bielecki: Młodzież a reformy na wsi. Wydawnictwo Związku rewizyjnego spółdzielni rolniczych.

Broszura w popularny sposób omawia dzisiejsze bolączki wsi w dziedzinie zdrowia, podnoszenia go przez zwrócenie uwagi na mieszkania. Zachęca do postępu w pracy, do samodzielności, samokształcenia, do organizowania spółdzielczości, szczególnie Kas Stefczyka, spółdzielni rolniczo - handlowych, mleczarni, rzeźni, piekarni spółdzielczych i t. d. Broszura jest napisana zajmująco za dużym odczuciem potrzeb wsi. Tytuł jednak nieuzupełnia odpowiada treści.

„Przewodnik Oświaty Dorosłych“ pod redakcją A. Konewki i K. Kornilowicza.

Zagadnienie oświaty dla dorosłych staje się w naszych warunkach sprawą bardzo doniosłą. Oświata szkolna nie zdołała nam wyplenić nawet analfabetyzmu, a cóż dopiero mówić o nauczaniu ludzi korzystania z dobrodziejstw nauki dla podnoszenia naszego poziomu kulturalnego i gospodarczego. Dlatego wydatek na nauczanie ludności czytania, pisanie, początków rachunków i innych umiejętności, jest jeszcze tak mało produkcyjny. Dotąd jeszcze ludność w swej większości, zwłaszcza wiejska, na szkolną naukę patrzy się z bardzo prymitywnego punktu widzenia. „Uczyć się należy dlatego, żeby się nie dać oszukać ludziom złej woli“ — oto hasło zachęcające znaczną większość ludności wiejskiej.

Trzeba więc nietylko walczyć z plagą analfabetyzmu, ale, posuwając się w tej walce naprzód, podjąć walkę z półanalfabetyzmem, wdrożyć ludność do skutecznego korzystania z nauki. Pracę w tym kierunku podejmowały różne organizacje jeszcze przed wojną. Podejmują ją w coraz większym stop-

niu samorządy, prowadzą nietylko organizacje oświatowe przedwojenne, ale powstały w tym celu nowe organizacje wojenne, bardziej wyspecjalizowane i przystosowane do warunków i potrzeb narodu. Działyły one pojedynczo i niezawisze najtrafniejszymi metodami. Albowiem praca w dziedzinie oświaty dla dorosłych, podobnie jak i dla dzieci, jeżeli chce się wykazać dodatnimi rezultatami, musi ciągle myśleć nad wypracowywaniem odpowiednich metod, oraz musi się wzajemnie dopełniać. W tym celu pojedyncze organizacje oświatowe mają dążność do skupiania się i wspomagania drogą wzajemnych usług, dzielenia się z innymi swymi doświadczeniami i swoją specjalnością.

Temu zadaniu służyć ma wydany z inicjatywy „Federacji Oświatowej Organizacji Społecznych“ — „Przewodnik Oświaty Dorosłych“. Jest on pierwszą próbą objęcia całościu pracy oświatowej pozaszkolnej, opartej przeważnie na sprawozdaniach z 1928 roku. Sprawozdania otrzymano drogą kwestjonariuszy. Ponieważ nie wszyscy odpowiedzieli na ankietę, nie wszystkich można było nawet odszukać, więc nie dziwnego, że ścisłość na tem ucierpiała. Mimo to „Przewodnik Oświaty Dorosłych“ daje naogół pojęcie o całokształcie ruchu oświatowego dorosłych w Polsce.

Składa się zasadniczo z dwóch części: z działu artykułowego i informacyjnego o pracach dokonanych w tej dziedzinie przez państwo, samorządy, uniwersytety i instytucje społeczne.

W dziale artykułowym mamy poważną pracę Heleny Radlińskiej: „Z przeszłości pracy oświatowej w Polsce“, omawiającej wysiłki narodu w tej dziedzinie od czasów rozbiorów aż do wojny światowej. Zapoznanie się z temi najrozmaitszymi sposobami, do jakich uciekało się społeczeństwo polskie w okresie zaborów, daje nam podniecie do tem gorliwszej pracy w warunkach obecnych, gdy przeszkody, z którymi walczyli nasi poprzednicy, zostały usunięte. Drugi artykuł K. Kornilowicza: „Drogi Oświaty Dorosłych“ zapoznaje nas z zagadnieniami oświaty dorosłych, z potrzebami, które ją wywołują, z drogami, którymi zmierzają do ich osiągnięcia. Trzeci artykuł Heleny Pleszczyńskiej: „Formy pracy kulturalno - oświatowej“ opisuje sposoby i organizacje pracy oświatowej, jakie zostały już zapoczątkowane, jakie przechodziły ewolucje i udoskonalenia.

W dziale informacyjnym opisane są nie tylko instytucje oświatowe polskie, ale w formie artykułów opisane są instytucje zajmujące się oświatą dla dorosłych wśród mniejszości narodowych („Białoruska Oświata Pozaszkolna“ przez A. Łuckiewicza, „Oświata dorosłych wśród mniejszości niemieckiej“ przez F. Seefeldt'a, „Ukraińska oświata pozaszkolna“ przez M. Hauszczyńskiego, „Oświata pozaszkolna wśród Żydów w Polsce“ przez M. Gordona).

„Przewodnik Oświaty Dorosłych“ jest wydawnictwem bardzo na czasie. Ułatwia znacznie pracę działaczom oświatowym i dlatego zasługuje na jaknajwiększe rozpowszechnienie.

A. B.

Wydawca: „Samorządowy Instytut Wydawniczy sp. z o. o. w Warszawie“.

Redaktor odp. Roman Grochowski

Czytelnicy! Przy zakupach i zamówieniach powołujcie się na ogłoszenia, umieszczone w „Samorządzie“.

Pośrednictwo pracy.

Poszukuję posady w samorządzie. Ukończyłem Szkołę Ekonomiczno - Handlową w Krakowie (byłą Akademię Handlową).

Jan Nowak, Kalina-Wielka, pow. Miechów, woj. Kieleckie.